

# ROZDALI PONAD 1400 GĘSI



Już po raz jedenasty Stowarzyszenie „Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania” zorganizowało akcję rozdawania piskląt gęsi. W miniony poniedziałek aż ponad 1400 piskląt zostało przekazanych przedstawicielom Kół Gospodyń Wiejskich, gospodarstwom przyzagrodowym, agroturystycznym i nie tylko.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia i zarazem jego sponsorami są od

samego początku państwo Grażyna i Marek Semberecy z Mąkoszyc - właściciele reprodukcyjnej farmy gęsi. Jak podkreślają, inicjatywa ta powstała z myślą o powrocie do przyzagrodowej hodowli młodej polskiej gęsi owsianej.

- 460 gęsi trafi do Polskiej Akademii Smaku w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim. Tam gęsi zostaną rozdane Kołom Gospodyń Wiejskich, gospodarstwom przyzagrodowym i agroturystycznym. Kolejne 100 jedzie do Siedlec,

gdzie co roku organizowane jest słynne święto świń, ale gąski też będą rozdane gospodarstwom. W tym roku zgłosił się również do nas pan Remigiusz Rączka, najpopularniejszy śląski kucharz, który ma u nas swoją tablicę w Kulinarnej Alei Gwiazd i on też bierze 40 gęsi do siebie. Potem prawdopodobnie będzie można je jeść w jego restauracji. Pozostałe trafią w lokalne strony - mówi Krystyna Sikora, prezes ostrzeszowskiej Lokalnej Grupy Działania.

W tym roku rozdawanie gęsi odbywało się właśnie w siedzibie OLGD przy ul. Przemysłowej w Ostrzeszowie.



A.Ł.



[www.swiatogrodzen24.pl](http://www.swiatogrodzen24.pl)  
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31  
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,  
sobota: 8.00 - 13.00  
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦  
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦  
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



## SONDA

### Umiłanie sobie czasu, czyli rozrywka w domu



#### Jakub Kuta pracownik ochrony

Mam wiele domowych rozrywek, którymi umiłam sobie czas wolny w domu. Najczęściej są to gry komputerowe, gry mobilne, gry planszowe, oglądanie seriali.

Popularną grą „starszego pokolenia”, która przychodzi mi do głowy, jest chińczyk - bardzo lubię tę grę. Polecam również szachy, warcaby - takie gry poprawiają sprawność umysłu, kalambury natomiast mogą być zabawą pełną humoru.

Większość domowych rozrywek, które ja lubię, nie zachęca reszty mojej rodziny do wspólnego spędzania czasu, z wyjątkiem mojego kuzyna.

Natomiast starsi, jak i młodszy znajomi chętnie włączają się do wspólnych zabaw i gier.

Marnowaniem czasu jest nadmierny sen i leniuchowanie w łóżku.

Ostatnio obejrzałem miniserial „Czarnobyl”, przedstawiający fabularyzowaną historię awarii elektrowni jądrowej w Czarnobylu. Gorąco polecam!



#### Kamila Landzwojczak z synami Tymonem i Frankiem specjalista do spraw kalkulacji i wycen technicznych

Uważam, że gry planszowe są idealne na spędzanie czasu z bliskimi. U nas w domu dużą popularnością cieszy się grzybobranie, Eurobiznes lub po prostu lółko i krzyżyk, do których chętnie dołączają również dziadkowie. Starszy syn ostatnio nawet częściej sięga po planszówki, gry strategiczne czy też puzzle niż te na komputerze, chociaż wiadomo, że nie rezygnuje z nich zupełnie. Wieczorami lubimy obejrzeć wspólnie film lub ulubioną bajkę, często czytamy książki na dobranoc.

Myślę, że każda forma spędzania czasu razem jest dobra i wpływa pozytywnie na nas, rodziców, jak i na nasze dzieci.



#### Kinga Noculak pracownik adm.-biurowy

Najmilej czas spędzam na powietrzu, raczej nieaktywnie, uwielbiam leżeć w hamaku, patrzeć w niebo i delektować się słońcem. Poza sezonem letnim lubię spacerować, chociaż nie mam do tego kompanów, bo moja rodzinka nie widzi w tym przyjemności. Wtedy bawię się w kuchni podczas gotowania, pieczenia czy sprzątanego, koniecznie słuchając radia.

Telewizor dla mnie to ostateczna rozrywka, rzadko trafiam na coś naprawdę dobrego. Od kilku lat nieustannie w moim domu gości polski serial „Ranczo”, powtórki na wszystkich kanałach. Myślę, że sympatię nas dorosłych, jak i dzieci ten serial zyskał dzięki genialnie przedstawionej ponadczasowości ideałów, wspaniałej roli aktorskiej oraz scenografii - słonecznie kwitnąca wieś i wiecznie żywy dworek. Oczywiście podczas wakacji rodzinie odwiedziliśmy miejscowość Jeruzal, czyli serialowe Wilkowyje.

Nie cierpię seriali paradokumentalnych, a w ostatnich czasach głównie one królują w telewizji. Najczęściej rodzinnie oglądamy filmy animowane, bo przy nich wspólnie możemy się pośmiać.

Rodzinne gry owszem, ale niezbyt długo, bo szybko mnie nudzą. Najlepiej tego typu zabawy sprawdzają się w szerszym gronie, dlatego podczas rodzinnych spotkań u dziadków moje dzieci wkręcają wszystkich w Dobble, Uno, Monopoly oraz niezawodne warcaby.



#### Sylwia Pawlak doradca ubezpieczeniowy

Lubimy różne gry. Mamy około 8 talii kart. Jeśli chodzi o zwykłe karty i wiek dzieci (11 i 14 lat), to gramy w gry, takie jak: wojna, tysiąca, makao. W stanie gotowości są też gry planszowe: Eurobiznes, Twister, wąż, warcaby i puzzle. Nikogo już nie dziwi, że dzieciaki najchętniej sięgają do smartfonów. Do tego nie trzeba ich zachęcać, nagrywają filmiki na TikToku, oglądają filmy na YouTube. W komputerach mają zainstalowane gry. Jako rodzice nie chcemy, aby dzieci z nudów sięgały po „elektronikę”, więc, kiedy pogoda pozwala - rozrywkę przenosimy na podwórze.

Nie jesteśmy „mocno telewizyjni”, mąż lubi filmy z lat 70. Jeśli siadamy wspólnie przed telewizorem, to oglądamy seriale.

Lubię filmy, które wywołują emocje. Ostatnio oglądałam piękny film pt. „Unorthodox”, a wspólnie z córką „Cuda z nieba”. Film oparty na prawdziwej historii dziewczynki, która bardzo chorowała. Większość dzieciństwa spędziła w szpitalu, jednak nie zdradzę, jak historia się kończy. A jakich nie lubię? Przede wszystkim o tematyce wojennej oraz płytkich seriali takich jak: „Trudne sprawy”, „Ukryta prawda”, „Szkoła”. Kiepska fabuła, sztucznie wyreżyserowane sceny. Szkoda czasu.

Od rodziców wiem o takich grach jak palant, choć sama nie grałam i nie znam zasad, dwa ognie, podchody, było też sklepanie i puszczenie latawca.



#### Wiktoria Kidziak uczennica ZS nr 1

Moim sprawdzonym sposobem na tzw. domową rozrywkę jest oglądanie filmów i seriali. Śmiało polecam każdemu, kto nie wie, co zrobić w domu z wolnym czasem.

Oglądając seriale, których mamy bardzo duży wybór, na pewno „zabijemy” ten czas.

Obecnie mamy tyle możliwości wyboru w internecie, że na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Filmy, seriale zdecydowanie wolę oglądać sama, ponieważ wtedy bardziej skupiam się na fabule.

Marnowaniem czasu jest, według mnie, nicnierobienie i narzekanie na nudę - istnieje naprawdę wiele sposobów na rozrywkę.

Gra starszego pokolenia, którą do dziś bardzo lubię i nawet jeszcze czasami zdarza mi się w nią grać z rodziną i znajomymi, to państwa-miasta.

Świetnym serialem, który ostatnio oglądałam jest „Riverdale”. To produkcja godna polecenia, która spodoba się zarówno starszym, jak i młodszym.